

# KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marjan Chęmińskiowski.  
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna  
w Poznaniu, św. Marcin 70

Poznań, czwartek dnia 24 października 1935

Rok 30

Nr. 490

## Abisynia jeszcze nie zdobyta, lecz już — podzielona

Nowe propozycje pokojowe, w których interesy Włoch są w pełni uwzględnione

Rzym. (PAT) Koła francuskie dorzucają następujące nowe szczegóły do ogłoszonych w Paryżu propozycji, które były rozważane w toku ostatnich rozmów francusko-włoskich. Oto te propozycje:

1) Abisynia otrzymałaby miała dostęp do morza wyłącznie komunikacyjną, a nie terytorjalną, przez port włoski w Erytrei — Assab.

2) Prowincja Tigré miałaby być włączona do posiadłości włoskich jako państwo autonomiczne pod władzą rasą Guksy, a tytułem prawnym do zajęcia kraju przez Włochy miałaby być

wola ludności, wyrażona ewentualnie w drodze plebiscytu.

3) Włochy otrzymałyby z ramienia Ligi Narodów mandat nad krajami, podbitymi przez Menelika II-go przed 40-tu laty, a więc nad Ogadenem, Hararem i Dankalją.

4) Pozostała część Abisynji została by oddana pod mandat lub zarząd Ligi, przyczem Włochy miałyby zapewnione wielkie przywileje gospodarcze i polityczne.

Koła francuskie podkreślają, że cechą charakterystyczną tej propozycji jest okoliczność, że teoretycznie dałaby się ona pogodzić z paktem Ligi.

### Laval o swych zabiegach pojednawczych

Paryż. (PAT) Premier Laval wygłosił w komisji zagranicznej izby deputowanych obszerny exposé w sprawie polityki zagranicznej, szczególnie uwypuklając konflikt włosko - abisyński oraz jego wpływ na sytuację europejską. Laval, skreśliwszy historię konfliktu, położył szczególny nacisk na wysiłki pojednawcze, których się podjął, przyczem podkreślił całkowitą jedynomyślność poglądów pomiędzy rządami francuskim

i angielskim, co zresztą wynika z przemówienia Hoare'a w izbie gmin. Następnie Laval oświetlił zasadnicze tendencje polityki francuskiej, polegające na trosce o zachowanie i przestrzeganie paktu Ligi Narodów oraz na chęci wykorzystania w interesie pokoju wszelkich możliwych środków pojednawczych.

Po deklaracji Laval'a rozwinęła się w komisji obszerna dyskusja

### Poprawa stosunków brytyjsko - włoskich

Londyn. (Tel. wł.) Według nadeszłych z Rzymu wiadomości, ambasador angielski Drummond został przyjęty przez Suvicha, który mu zakomunikował, że rząd włoski wydał odpowiednie zarządzenia, celem wycofania jednej dywizji włoskiej z Libji. W odpowiedzi ambasador Drummond powiłał tę decyzję jako przyczynek do polepszenia się stosunków między Anglią a Włochami.

Londyn. (Tel. wł.) Korespondent Reutersa donosi, że rozkaz włoski, wycofujący jedną z trzech stacjonujących w Libji dywizji, nie jest związany z żądaniem jakiegokolwiek wzajemności ze strony Anglii. Zarządzenie włoskie spowodowane zostało poprawą stosunków angielsko-włoskich oraz mową Hoare'a i zapewnieniami Drummonda.

### Przygnębienie w Abisynji z powodu mowy Hoare'a

Według doniesień z Adis Abeby, uczucie rozczarowania, jakie ujawniło się wczoraj w kołach abisyńskich po pobieżnym zapoznaniu się z mową min. Hoare'a, pogłębiło się znacznie po dokładnym zbadaniu całego tekstu mowy. Ton przemówienia ministra brytyjskiego wywarł niemal przygnębiające wra-

żenie w urzędowych kołach abisyńskich. Niektórzy obserwatorowie zapytują się, czy kierownicy abisyńscy zdają sobie obecnie sprawę, że mogą liczyć jedynie na własne siły i czy wobec tego nie zmieniają taktyki i z rozpaczy nie wydadzą zarządzenia o zaatakowaniu wojsk włoskich na wielką skalę.

## Na abisyńskich polach walki

Trzy linje obronne Etjopów — Obawy sztabu abisyńskiego o front południowy

Paryż. (PAT) Według ostatnich informacji, jakie nadeszły do Paryża, sytuacja w Abisynji przedstawia się, jak następuje:

Abisyńczycy przygotowali obronę na trzech zasadniczych liniach frontu. Pierwsza z nich biegnie naprzeciw linii Aksum — Adua — Adigrat. Obronę jej powierzono rasowi Kassa na odcinku wschodnim i rasowi Seyumowi na odcinku zachodnim. Obie armje łączą się w miejscowości Hamle w dolinie rzeki Takaze i stanowią siłę około 250 tys. żołnierzy.

Druga linja obronna Abisyńczyków znajduje się w górskim rejonie Sakota i w okolicy jeziora Aszangui. Linja ta jest narazie obsadzona tylko słabymi siłami rezerwy. — Trzecia linja obrony znajduje się wreszcie w głębi kraju. Bronić jej będą wojownicy abisyńscy.

Po dokonaniu tej organizacji obrony, Abisyńczycy, zgodnie z planami sztabu generalnego, kontynuują wypady i akcje partyzanckie na froncie północnym. Informacje włoskie potwier-

dzają działalność dywersyjnych oddziałów abisyńskich w Erytrei w okolicy Tessenei.

Na froncie południowym Włosi mieli odnieść poważniejsze sukcesy w dolinie Bulei, gdzie napotkali na dość znaczne siły abisyńskie. W walkach tych wojska włoskie, dzięki przewadze liczebnej i niezwykle szybkiemu atakowi, miały zdobyć poważną liczbę jeńców.

### Zacięta bitwa w Ogadenie

Sytuacja na froncie południowym jest oceniana przez sztab abisyński jako bardzo poważna, to też ras Desta, dowódca sił abisyńskich na tym odcinku, otrzymał rozkaz Negusa niedopuszczenia do upadku Gorahai, miejscowość ta stanowi bowiem ważny punkt strategiczny, w którym zbiegają się drogi karawan z północy na południe i z zachodu na wschód. Armja abisyńska na froncie południowym liczy 300 tys. żołnierzy wobec 140 tys., jakimi rozporządza na tym odcinku Włosi.

Według niepotwierdzonych jeszcze wiadomości pomiędzy wojskami rasa Desty, na prawym skrzydle frontu Wębe Szibeli i siłami włoskimi rozgorzała zacięta bitwa.

Według krążących w Adis Abebie pogłosek, wojska włoskie posunęły się naprzód w prowincji Szire, używając na nierównym terenie mulów i wielbłądów. Abisyńczycy mieli napaść na jedną z karawan włoskich, uprowadzając zwierzęta i zmuszając żołnierzy włoskich do odwrotu.

Według innych wersji, które jednak przyjąć należy z wszelkimi zastrzeżeniami, oddziały włoskie, operujące w prowincji Ogaden, wkroczyć miały do Somalji angielskiej.

### Negus próbował samolotu

Broni i amunicja przybywa do Abisynji w wielkich ilościach, niewystarczających jednak do uzbrojenia wszystkich wojowników abisyńskich. Czas sprzyja Abisyńczykom. Z Adis Abeby donoszą, że cesarz nie przybył jeszcze na front północny. Wczoraj dokonał on przeglądu samolotów i wziął nawet sam udział w krótkim locie, dokonawszy kilka okrążeń nad lotniskiem.

### Rickett wpłacił ratę

Rzym. (PAT) Stefani donosi z Dżibuti, jakoby Rickett wpłacił już Negusowi pierwszą ratę za koncesję portu.

### Powrót posła

Adis Abeba. (PAT) Ogłoszono tu urzędowo, że konsul włoski Magalo przybędzie do Mojjo (Moia) na półdnie od stolicy w piątek. Hr. Vinci uda się tam na spotkanie z konsulem i razem wyjadą do Dżibuti.

### Bądź szczęśliwy, ludu Tigre!

Adis Abeba (Tel. wł.) Według nadeszłych tutaj wiadomości, samoloty włoskie zrzuciły na froncie północnym ulotki następującej treści:

„Do ludu Tigré!

Na rozkaz króla Emanuela III i Mussoliniego, gen. de Bono mianował jego wysokość Haile Selasiego, syna rasa Gugsy, gubernatorem obszarów Allawa i Takasse. Mieszkańcy Tigru! Bądźcie szczęśliwi, że powstanie znowu, dzięki rządowi włoskiemu, głowa cesarza Jana. Słuchajcie go tak, jak i nas.  
Danó w Adigrat.“

## Z polsko-niemieckich rokowań handlowych

Niemcy winne są Polsce 60 milionów zł za tranzyt kolejowy

Warszawa. (Tel. wł.) Rokowania o polsko-niemiecki układ handlowy doprowadziły do porozumienia w kwestji wzajemnych kontyngentów wywozowych. Układ oparty jest o klauzulę największego uprzywilejowania i przyznaje Polsce prawo wywozu znacznej ilości masła, nierogacizny, gęsi i innych produktów rolnych oraz drzewa.

Na przyszłość wywóz drzewa polskiego do Niemiec ma sięgać sumy około 40 milj. złotych. Projekt przewiduje dla Niemców prawo przywozu do Polski ustalonych kontyngentów maszyn, precyzyjnych narzędzi wysoko-wartościowych, niewyrabianych w Polsce, oraz chemicjaljów. Niemcy się spodziewają, że zwłaszcza w dziedzi-



Wojna włosko-abisyńska w karykaturze.

### Z kroniki politycznej

Warszawa. (Tel. wł.) Do Warszawy przybył dotychczasowy poseł Rzplitej w Pradze dr. Grzybowski, który zostanie mianowany podsekretarzem stanu w Prezydjum Rady ministrów. (w)

### Z Banku Polskiego

Warszawa. (Tel. wł.) Obieg biletów Banku Polskiego w drugiej dekadzie października spadł o 19,7 do 968,8 milj. zł. Zapas złota powiększył się o 0,2 do 466,8 milj. złotych, a stan pieniędzy i walut zagranicznych obniżył się o 12,1 do 13,9 milj. zł. Pokrycie złotem wzrosło do 44,8 procent, przekraczając normę statutową o circa 15 punktów.

### Wyścig powietrzny naokoło świata

Paryż. (Tel. wł.) Francuski Aeroklub postanowił zamiast zaniechanego challenge, zorganizować lot dookoła świata.

Pierwsza taka impreza ma się odbyć w 1937 r.

Na nagrody francuski Aeroklub wyznaczył 10 milionów franków.

### Wyroki na księży

Berlin. (Tel. wł.) W procesie dwóch duchownych katolickich z Paderbornu o wykroczenia dewizowe sąd w Berlinie ogłosił wyrok, skazujący 41-letniego sekretarza gen. zakonu św. Bonifacego, ks. Freckmanna, na 5 lat więzienia, 5 lat utraty praw oraz 150 tys. marek grzywny, a 58-letniego wikarego z Hildesheimu, ks. dr. Seelmeyera, na 4 i pół roku więzienia, 5 lat utraty praw i również 150 tys. mk. grzywny.

### Dżuma w Turkiestanie

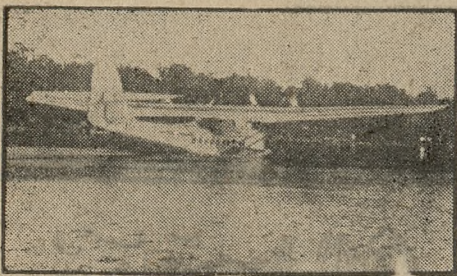
Szanghaj. (PAT) W prowincji Senkiang (Turkiestan chiński) wybuchła epidemia dżumy, pociągając za sobą tysiące ofiar w samym tylko mieście Khotan. Chorych doglądają lekarze sowieccy (Senkiang bezpośrednio graniczy z ZSRR). Z Nankinu wysłano chińską ekspedycję sanitarną.



# W ciągu nocy — z nad Pacyfiku nad Atlantyk

Mile, trochę nerwowe towarzystwo gwiazdy filmowej — Bura nad pustynią — Obiad na kołysanym burzą aerostatk — Co to jest bezpieczeństwo... na tym naszym świecie?

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego”)



Nowy Jork, w październiku.

Z Los Angeles do Nowego Jorku niemal 5 dni! Strata czasu i zmęczenie nieład. Tembardziej, że za dni kilka wracać muszę do miasta aniołów i gwiazd. Wygodniej, szybciej a niemal za tę samą cenę można z wybrzeża Pacyfiku nad Atlantyk... przefrunąć.

Specjalne autobusy zabierają podróżnych z Pershing Square, środka Los Angeles, do lotniska w Glendale, otoczonego winnicami. Co godzina samoloty wznoszą się i bądz to drogą południową, bądz też północną dążą ku wschodowi.

Ponad stanami Arizona, Nowy Meksyk, Teksas, Oklahoma, Kansas, Ohio, Pensylwanja i New Jersey przebywam przestrzeń taką samą, jaką z Ameryki do Irlandji. Samoloty „Douglas”, wyrabiane w Santa Monica, niosą 14 podróżnych i dwóch pilotów w etapach, dosięgających 1500 mil, t. j. około 2200 kilometrów. „Transcontinental Western Air” nie posiada wprawdzie łózek, lecz krzesła, przechylające się w tył, i pozwalające na doskonały wypoczynek oczywiście pod warunkiem spokojnego przelotu.

Przygotowania trwają krótko. Podać wagę własną i adres — tak od wypadku. Waszego korespondenta fotografują, jak również gwiazdę filmową Nancy Carrol. Ta ostatnia, miła, lecz dość grymasna, przypadła w udziale podpisanemu jako bezpośrednia sąsiadka.

Odłot następuje z dokładnością, którą pozazdrościłby pociąg dalekobieżny. Szybko, lecz bez niemiłych wrażeń wznosimy się ponad pasmo kalifornijskich gór. Znika Los Angeles i Hollywood. Przez czas krótki widzimy jeszcze gaje pomarańczowe i winnice; niebawem pustynia stanowi dno, które śledzimy z pewnym nerwowym zainteresowaniem.

Lecimy naoslep. Piloci przechadzają się. Niebezpieczeństwo zbłądzenia jednak nie istnieje. Najnowsze instrumenty kierują nami i utrzymują nas na odpowiednim poziomie. Dwa aparaty nadawcze i odbiorcze co chwila donoszą o zmianie pogody i wszelkich możliwościach atmosferycznych. Nie jest to zbyteczne. Niebawem coraz to ciemniejszy widnokrąg przecinają błyskawice burzy pustynnej. Olbrzym po-

wietrzny zaczyna się kołysać i podskakiwać. Moja sąsiadka, rudowłosa gwiazda, zaczyna się obawiać; pocieszam ją, jak mogę. Niepokój ogarnia podróżnych, zamkniętych w aluminiowym pudełku. Zjawia się pilot i przynosi każdemu na tacy wyborowy obiad; ma przytem minę zupełnie pewną siebie, jakby żywiły wokół nas nie hulały sobie właśnie. Uśmiechnięty młody człowiek dodaje wszystkim otuchy. Tłumacząc gwiazdzie znaczenie przysłowia: „Raz kozie śmierć”. Zauważyłem jednak, że... postępuje niepedagogicznie.

Pierwszy przystanek w Albuquerque, w Nowym Meksyku. Już ciemno zupełnie, mimo to kilku Indian usiłuje sprzedać wyroby kute ze srebrnych dolarów.

Lecimy dalej. Amarillo, w stanie Texas. Tu szturmujemy dla zabawy zamknięty na noc bufet lotniska, wypijamy mleko zjadamy wszystkie placki, czyli „paje” i zostawiamy do-

mniemaną zapłatę. Lotnisko Kansas City nie budziło nigdy we mnie szczególnego zaufania; z trzech stron otacza je rzeka. Mimo tego ładujemy i delegacja dziennikarzy wita Miss Carroll, która niby od niechcenia podpisuje różne świstki papieru w upomniku.

Wśród ciemnej nocy opuszczamy stany południowe i rzucamy okiem przy mdłych blaskach zorzy, zaciemnionej pyłem węglowym, na pagórkowaty, przemysłowy stan Ohio. Setki tysięcy Polaków pracuje w fabrykach i kopalniach, oddzielonych wałami brudnej kurzawy od słońca. To samo odnosi się do Pensylwanji, z przysłowio brudnym Pittsburghiem.

Zbliżamy się do Atlantyku. Podrzucanie i huśtanie na nowo się rozpoczyna, lecz jasny dzień nie sprzyja obawom. Ukazuje się Newark, port lotniczy Nowego Jorku. Ładujemy o 15 minut przed oznaczonym czasem. Znowu autobusy odwożą nas do miasta.

W ciągu nocy przelecieliśmy nad kontynentem. Prawie bez ustanku czuliśmy się względnie bezpieczni. A jednak w dzień później samolot pasażerski innej linii rozbił się w stanie Wyoming: 15 osób zginęło!

Za dni kilka Wasz korespondent znowu leci nad Pacyfik. Co tam! — „Raz kozie śmierć!”

JAN DROHOJOWSKI.

## Nowe powikłania na Dalekim Wschodzie

Pakt chińsko-sowiecki? — Możliwość interwencji japońskiej wobec... zamieszek w półn. Chinach

Szanghaj. (PAT) Według doniesień „Szanghaj Nippon” przedstawiciele wewnętrznej komórki kierowniczej Kuomintangu zawarli z przedstawicielem Z. S. R. R. w Mongolji zewnętrznej tajny pakt, który przewiduje współpracę ZSRR z Kuomintangiem i wzmocnienie sił zbrojnych sowieckich na granicy Mandżurji wzamian za przejście władz chińskich do bierności wobec chińskich wojsk czerwonych, cofających się w kierunku Kan-su.

Kuomintang zobowiązać się miał wedle tej relacji także do nieinterwenjowania w sprawach stosunków pomiędzy Z. S. R. R. a Mongolją zewnętrzną.

### Aktualne hasła gospodarcze

Warszawa (Tel. wł.) Prezydium centralnego towarzystwa organizacji i kółek rolniczych postanowiło wysunąć jako pilne następujące hasła gospodarcze:

1) Rozszerzenie ulg kredytowych przez wprowadzenie odroczeń spłaty kapitałów również kredytów zorganizowanych. 2) Zmniejszenie stałych obciążeń podatkowych. 3) Zmniejszenie cen artykułów przemysłu skartelizowanego i monopolów. 4) Rozszerzenie rolniczych organizacji gospodarczych w zakresie zbytu i przetwórstwa.

W dziedzinie oświaty podkreślono wielką troskę wsi o szkołę i możliwość kształcenia dzieci wiejskich. (w)

London. (Tel. wł.) Jak donoszą z Tajtingu, miejscowość Hsiang Hohsien, położona 50 kilometrów na południowo-wschód od Tajtingu, opanowana została przez nowe władze miasta. Hsiang Hohsien leży w terenie zdemilitaryzowanym, w t. zw. strefie neutralnej. Również w innych częściach strefy zdemilitaryzowanej miało dojść do zamieszek separatystycznych.

W Wuching, w bezpośredniej bliskości linii kolejowej Pajping-Tien-Tsin również został dokonany zamach separatystów. Interwencja władz chińskich natrafiła na duże trudności.

Agencja Rengo donosi z Tokio, że należy się spodziewać interwencji Japonji.

### Zakupy min. komunikacji

Warszawa (Tel. wł.) Ministerjum komunikacji postanowiło zakupić około 3 milionów normalno-torowych, sosnowych podkładów kolejowych. Transakcja ma być dokonana z wolnej ręki po cenie ustalonej przez ministerjum komunikacji w porozumieniu z ministerstwem rolnictwa. Jak słychać ma być utrzymana szesnastomiesięczna cena na podkłady. Z tych około 3 mil. podkładów lasy państwowe mają dostarczyć 700 tys. sztuk. Zrzeczenie Związku Właścicieli lasów prywatnych milion sztuk, a resztę prywatny przemysł drzewny. (w)

## Z CHWILI

Prasa „sanacyjna” podkreśla znaczenie przemówienia premiera Kościalskiego podczas śniadania w Bazarze z okazji inauguracji nowego roku akademickiego, a szczególnie następujący ustęp tego przemówienia:

„Musimy coraz częściej w jednym kroczyc szeregu, zastępując odchodzących młodymi. A jeśli by ktokolwiek próbował między naszym pokoleniem a nadchodzącymi pokoleniami Polski przepaść wytworzyć, ten się omyli i starania te będą zwyciężone naszym wspólnym wysiłkiem serca i ducha.”

Powiedzenie to zawiera dwie nieścisłości: popierwsze — premier Kościalski i jego towarzysze polityczni reprezentują nie odnośne całe pokolenie, lecz część „sanacyjną” tylko, a powtórne — nie potrzeba wytwarzać przepaści między nadchodzącymi pokoleniami a „sanacyjną” częścią pokolenia starszego, bo przepaść ta już istnieje, jest faktem dokonanym: między nacjonalizmem młodych pokoleń a polityką t. zw. „państwową”, przeciwstawiającą się nacjonalistycznym zasadom, jest przepaść absolutna.

Tego faktu nie wymażą się z rzeczywistości — żadnymi przemówieniami. Do tego trzeba czegoś więcej, a mianowicie przekreślenia polityki „państwowej” i zastąpienia jej narodową.

Jak wiadomo, warszawska „Gazeta Polska”, czołowy organ grupy politycznych pułkowników, przyjęła projekt pełnomocnictw dla rządu „w zakresie spraw gospodarczych i finansowych” uwagami, pełnymi rezerwy. Dalej jeszcze posiada się w krytycyzmie konserwatywno-„sanacyjno-” „Słowo” wileńskie, które wola:

„To nie są dekryty Laval’a, to nie są dekryty, za domaganie się których wywrócił się Doumergue, to jest poprostu żądanie dyktatury gospodarczej w całości gospodarczego życia państwa i społeczeństwa!”

„Słowo” zwraca następnie uwagę, że według nowej konstytucji polityka zagraniczna do Sejmu nie należy, że zagadnienia ustrojowe są już przesądzone, że kwestje o charakterze prawnym rzadko wchodzi pol obrady Sejmu, że zresztą na potęgę wyrazów: „w zakresie spraw gospodarczych i finansowych” jaskrawo rzuca światło artykuł drugi projektu ustawy o pełnomocnictwach, który opiewa: „Wykonanie ustawy niniejszej porucza się prezesowi Rady Ministrów i wszystkim ministrom we właściwym im zakresie działania.”

„Wszystkim ministrom”, a więc — wnioskując „Słowo” — rząd będzie mógł wszystko zmienić, bo w gruncie rzeczy wszystko łączy się ze sprawami gospodarczymi i finansowymi. Poczem „Słowo” stwierdza:

„Gdyby nawet program p. Kwiatkowskiego był jaknajlepszy, jedynie rozumny i jaknajdokładniej Sejmowi przedstawiony, to w niczem to nie zmienia oczywistości faktu, że żądanie od nowego Sejmu takich pełnomocnictw jest równoznaczne z jego upokarzeniem.”

Tak zapowiada się początek żywota — Sejmu „nowej ery” w naszym życiu państwowem.

ADAM GRZYMAŁA-SIEDLECKI

## PAŁAC W CZAJCZYCACH

1)

I.

Działa się ta historia wkrótce po ukończeniu naszej wojny z Sowietami, tak koło 1924 roku.

Jak sobie przypominamy, był to czas, kiedy wzmogłemu napływem zaczęli do kraju ścierać Polacy, przedtem na całej bez mała kuli ziemskiej rozsiani. Nie chcemy twierdzić, by przynęcał ich rozkwitający wówczas stan ekonomiczny ojczyzny, ale że nie był on zawadą w ich uczuciach, to pewne.

Wśród takich repatriantów znalazł się i pan Karol Sworzewski. Piętnaście poprzednich lat, od dorastającego chłopaka, spędził — gdzieś ludzi czasem nie zanosi? — w Mangkassar na Celebesie. Tam się dorobił na eksploatacji drogocennych gatunków drzewa, tam też poślubił obecną swą żonę, pannę Albertynę van Staerts.

Ojciec Albertyny, Edgar Staerts, właściciel kopalni siarki na Celebe-

sie, był przedtem poszukiwaczem minerałów na Borneo, — i uchodził tam za Anglika, może dlatego, że władzę na Borneo trzymają Anglicy. Nawet i teraz na Celebesie, domowym jego językiem jest mowa angielska. Tu jednak przyznawał się do pochodzenia holenderskiego, może ze względu na to, że na Celebesie władza należy do Holendrów. Na mniej oficjalnych papierach podpisywał się: van Staerts. W kolonjach o taką samorządzą nobilitację nie trudno. Miał pieniądze, znać na nim było staranne wykształcenie, trochę tylko ogrubił w obyczajach przez dwadzieścia kilka lat pobytu wśród różnorodnego elementu ludzkiego. Albertyna była jego jedyną córką. Owdowił już przed kilkunastu laty i o nieboszczce żonie mówił monosylabami, niechętnie. Nic dziwnego: s. p. mrs. Staerts była malajką ze szpecu Sarawaków na Borneo. Takie koligacje nie przynoszą zaszczytu rodowego Europejczykom, osiadłym w kolonjach. Miss Albertynę traktowało się wśród białych w Mangkassar jako Holenderkę, która nigdy żadnej matki nie miała...

Edgarowi Staerts udało się zachować w ścisłym sekrecie jedną jeszcze okoliczność, i to okoliczność, silnie obciążającą pamięć nieboszczki żony, a mianowicie to, że była ona nietylną malajką, ale i córką wrota sarawackiego na Borneo. W szczepie swoim sływał on jako fenomenalny czarownik:

— Za kilkanaście miedziaków każdej chwili gotów był wpaść w najdalsze stany kataleptyczne, a nawet podobno przemieniać się np. — w nietoperza — zeznał van Staerts Sworzewskiemu, gdy ten już był jego zięciem.

Takie zabiegi metapsychiczne, a zwłaszcza przenietoperzanie się, należy do obowiązków liturgicznych kapłana sarawackiego, a dziadek Albertyny sprawował ten ważny urząd w swoim szczepie. Powinowactwo z osobą sakralną podobnego typu nie dogadzało jednak Staertsowi. By teścia - czarnoksiężnika stracić z oczu, zabrał żonę i przeniósł się z ojczystego jej Borneo na Celebes, choć tu siarka nieco gorszego gatunku niż tam.

Małżeństwo Karola Sworzewskiego z miss Albertyną nie odbyło

się bez przeszkód.

Dziewiętnastoletnia Albertyna zakochała się szczerze w zablakłym na Celebesie Polaku, ale van Staerts zachnął się na wiadomość, że miałby córkę-jedynaczkę wydać za jakiegoś tam Słowianina. O Słowianach miał opinię pełną twardej nieufności. Głównie z powodu jakiegoś Iwanienki z Moskwy, który mu nie uregulował znacznego rachunku za siarkę jeszcze z przed wojny. Następnie z powodu bolszewizmu, który Iwanienkę zrujnował, następnie z powodu niejakiego Aga Tar, Albańczyka, który Staertsowi sprzedał nieistniejącą kopalnię siarki na Bałkanach. Albańczyka też Staerts zaliczył do Słowian-szczyzny, a tę, wraz z Bałkanami lokalizował geograficznie mniej więcej w Azji Mniejszej:

— Bardzo podejrzane plemię ci lewantyjczy.

— Mr. Sworzewski jest Polakiem, — próbowała Albertyna skonkretyzować nację ukochanego.

— No właśnie: lewantyjczyk.

(Ciąg dalszy nastąpi).



# Smutny bilans

Polska Katolicka Agencja Prasowa podaje następujący komunikat:

Jak się dowiadujemy, czynnik radykalny i socjalistyczny ze Związku Nauczycielstwa Polskiego zabiegają usilnie o nominację p. Janusza Jędrzejewicza na stanowisko ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego. Echo tych zabiegów rozległy się już kilkakrotnie w „Robotniku”, organie P. P. S.

Opinia katolicka naszego kraju ustosunkowała się negatywnie do kandydatury p. J. Jędrzejewicza na ministra. Nie chcemy się tu rozwodzić nad momentami religijnymi i moralnymi tego sprzeciwu.

Stanowisko katolickie wobec p. Jędrzejewicza pokrywa się całkowicie ze zdaniem kół fachowych, poddających rzeczowej ocenie reformę szkolną z r. 1932 i system wychowawczy, wprowadzony do naszego szkolnictwa przez p. Jędrzejewicza.

Niedawno odbył się w Warszawie zjazd delegatów rad szkolnych Rz. P. Na zjeździe tym wygłoszono szereg referatów, obrazujących stan naszego szkolnictwa powszechnego. M. in. dr. Tynelski na podstawie danych cyfrowych stwierdził iż szkolnictwo powszechne znajduje się obecnie w upadku, że w r. b. mamy 650 tysięcy dzieci niezapisanych do szkół, nieuczęszczających zaś do szkoły z lat poprzednich pół miliona; razem przeszło milion małych analfabetów.

Reforma szkolna p. Jędrzejewicza zamiast podnieść poziom szkół, znacznie go obniżyła. Wprowadzenie trzech stopni szkół z licznymi warjantami wytworzyło chaos i spowodowało krzywdę ludności wiejskiej. Zdaniem dr. Tynelskiego przedostanie się do szkolnictwa średniego wychowanków szkół powszechnych wręcz jest niemożliwe. Zatem o jednolitości szkoły, jak chciała ustawa 1932 r., niema mowy. Dzieci przebywają w szkole coraz krócej, klasy są przepełnione, w województwach wschodnich brak połow personele nauczycielskiego, w Kongresówce jednej trzeciej. Ażeby powrócić do normy r. 1922 należy zbudować 66 tysięcy izb szkolnych. Byt nauczycielstwa pod względem materialnym i przeciążenia pracą jest coraz gorszy. Szczególnie dokuczliwymi są translokacje; w ostatnim roku było ich aż 10 tysięcy!

O tym tragicznym bilansie reformy szkolnej p. Jędrzejewicza czytaliśmy w półrocznej „Gazecie Polskiej” (z dn. 15 września rb.) także zdania: „Wszystko to pobudza nas do wielkich obaw o naszą przyszłość kulturalną... Dłużej tak ciągnąć nie można...”

Zbankrutował również system t. zw. „wychowania państwowego”. Socjolog, prof. Bystron, niedawny jeszcze dyrektor departamentu w Min. W. R. i O. P., tak pisał przed dwoma laty w czasopiśmie „Kultura Pedagogiczna”:

„Nie mogę spokojnie słuchać tak częstych i modnych dziś dyskusyj o wychowaniu państwowym... W dyskusjach tych obracamy się najczęściej w zakresie zwykłych ogólników, frazesów, nastrojów... Powtarzanie teatralne, efektowne, nieznośne... Niepodobna tolerować takiego sposobu myślenia.”

Wybrany teren „wychowania państwowego” stały się organizacje: „Legion Młodych” i „Straż Przednia”, które zaraz na wstępie przybrały wrogiego charakter do religii i moralności chrześcijańskiej. Ostrzeżeń Episkopatu nie wzięto w rachubę. Aż wreszcie nastąpiła katastrofa, przedstawiciele państwa zerwali z rzekomymi „państwowcami” z

„Legionu Młodych”. Wyparł się też ich publicznie sam ich ojciec duchowy, p. Janusz Jędrzejewicz. Ileż jednak zła i szkód młodzieży polskiej przyniosła ta organizacja!

„Straż Przednia” istnieje nadal, rozszerzyła nawet swe agendy na szkoły powszechne. Wychodzi dalej jej „Kuznia Młodych”. Kto ją prowadzi, pisze o tem wileńskie „Słowo” (19 b. m.):

„Nie należy jednak zapominać, „Straż Przednia” jest trochę zakonspirowana, to znaczy, że wypiera się łączności z „Legionem”, powszechnie jednak znane jest zjawisko, że instruktorami w „Straży” są legionieści, a „strażacy” po ukończeniu gimnazjum cisną się pod auspicje Legionu.”

O „Kuzni Młodych” pisze ten sam organ:

## Krwawe rozruchy na wyspach Windward

London (Tel. wł.). Nadeszły tu wiadomości o krwawych rozruchach bezrobotnych w Kingstown, stolicy wyspy St. Vincent (jedna z Wysp na Wietrze w grupie Małych Antylów. — Red.).

Rozruchy przybrały tak groźny charakter, że policja i wojsko użyć musiały broni palnej. Mimo to tłum bezrobotnych nie chciał ustąpić i dopiero dzięki posiłkom ochotniczej milicji krajowców zdołano opanować sytuację.

Pod wieczór rozruchy wzmożyły się. Według wiadomości otrzymanych w min. kolonij policja znów interwenjowała wraz z milicją, przyzem podczas strzelaniny zabito dwóch bezrobotnych,

„Okropna, starcza beznadziejność przebija z tych artykułów i wierszy, nie chce się wierzyć, że piszą to młode dziewczęta i młodzi chłopcy; nie wierzą oni w nic, mają w sercach pustkę, a „piękna dopatrzeć się nie mogą, bo wszędzie gra rolę niesprawiedliwość.”

Takich beznadziejnych pesymistów, przypominających nam żywo dawnych młodych nihilistów rosyjskich, wychowuje organizacja, na czele której stoi p. Janusz Jędrzejewicz. Reakcja przeciwko temu systemowi jest już coraz większa, nawet w kołach wojskowych.

Czyż jest zatem do pomyślenia, aby na czele oświaty w Polsce znów stanął człowiek, za którym jeszcze się wlecze tragiczny bilans reformy szkolnej i systemu wychowawczego?

Nie poruszamy już sprawy nauki religii w szkołach, gdyż codziennie ogłaszamy fakty zmniejszania godzin nauki religii, likwidacji etatów księży prefektów, zmniejszania uposażeń świeckim nauczycielom religii. (KAP)

a 22 jest rannych. Zpośród policjantów ranny jest komendant i sześciu posterunkowych oraz jeden dozorca więzienny.

O północy do Kingstown przybył statek wojenny „Challenger”.

W środę doszło ponownie do ciężkich starć w Camden Park, na wyspach Windward.

Według doniesień gubernatora angielskiego przecięto tam przewody telefoniczne, zniszczono most i splondrowano wiele składów. Sytuacja stała się tak poważna, że musiano wezwać posiłki, które przysłano ze statku wojennego, stojącego w Kingstown, w sile 24 marynarzy. Jedna osoba zabita, 4 ranne, wielu manifestantów uwieziono.

## Wypadek kolejowy w Kartuzach

Kartuzy. (Tel. wł.). Od pociągu osobowego, który przybył z Chojnic, odczepiono wagon pocztowy w celu przetoczenia go na inny tor. Wskutek zbyt silnego odepchnięcia przez parowóz, wagon pocztowy zderzył się ze składem pociągu osobowego, mieszczącego się na torze nr. 7.

W związku z tem zderzeniem silnego stłuczenia boku i prawego biodra doznał znajdujący się w wagonie pocztowym ekspedjent urzędu pocztowego w Chojnicach Józef Mechlin, oraz uległ lekkiemu uszkodzeniu ciała hamulcowy wagonu pocztowego Franciszek Król.

## Więźniowie polityczni

„Robotnik” podaje ciekawe cyfry wzrostu ilości więźniów politycznych w Polsce. I tak skazano za przestępstwa polityczne:

w r. 1925 — 315 osób  
w r. 1928 — 1.200 osób  
w r. 1932 — 2.334 osób  
w r. 1933 — 3.125 osób

Tak więc w miarę, jak system „sanacyjny” się „ustalał”, liczba osób, skazanych za przestępstwa polityczne, rosła.

W r. 1926 stosunek więźniów politycznych do ogólnej liczby więźniów wynosił 7,3 proc. i rosł aż do roku na rok, doszedł w r. 1931 do 11,5 proc. A pamiętać trzeba, że w owym czasie liczba ogólna więźniów także silnie wzrosła. W roku ub. wynosiła 55.890 osób.

Druga nowość, jaką usłyszeliśmy, to „Sen Dantego” — poemat symfoniczny Rytla, który, jak wiadomo, należy do grupy muzyków konserwatywnych, trzymających się zdala od kierunków współczesnych. Dzieło odznacza się dobrą bezsprzecznie robotą kompozytorską, jak też i znajomością aparatu orkiestralnego. Jedynie na temat tytułu możnaby dyskutować. Osobiście wolałbym tytuł „Sen Lohengrina”. — przynajmniej wszyscy by od razu zrozumieli, o co chodzi.

Solista wieczoru był młody pianista Zygmunt Dygat, który swoim recitalem przed paru laty dobrze się zapisał w pamięci poznańskiej publiczności. Ostatni występ nie spełnił, niestety, uzasadnionych nadziei. Artysta najwidoczniej nie był dysponowany. Koncert Saint Saënsa grzeszył technicznymi błędami, a bisy też niejedno pozostawiały do życzenia (jak np. etuda c-moll Chopina). Z. S.

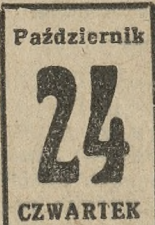
## „UCIECZKA”

Największy film wszystkich czasów, ilustrujący z niebywałym realizmem piekło grozy, zbrodni, walk i triumfu cierpienia, bohaterstwa i miłości. Tło, na którym rozwija się przedziwna akcja filmu, bogatego w brzemienne wypadki, to — miasto Charbin w roku 1928, kocioł czarownic, w którym chińskie armie niszczą wszystko dla celów wojny, rewolucja zbiera swoje żniwo, a uciekinierzy przeżywiają tragedję tułacza wśród skwaru, pożogi i mąk.

Dziwny czar wieje z tej epopei bohaterstwa, w które padają słowa proste, brutalne, a z którego bije głębokie umiłowanie ideał. Poprzez elementarne dni życia przewija się jasna wstęga wielka płomienna miłość mężczyzny i kobiety, jako ukoronowanie radości życia i triumfu wolności.

„UCIECZKA” jest zarazem pierwszym z filmów, w których reżyserja zerwała z czułościwością przeżyć erotycznych. Tu występują ludzie tacy, jakich ich stworzyło życie. „UCIECZKA” to walka między wschodem a zachodem, to demon destrukcji i idea czynu, to najmocniejszy film-fenomen, jaki kiedykolwiek ukazał się na polskich ekranach.

W rolach głównych: Hans Albers i Käthy v. Nagy — wersja niemiecka. Wielka premiera już pojutrze, w sobotę w kinach Apollo i Metropolis. p 2570



Kalendarz rzym.-kat.  
Czwartek: Rafała arch.  
Piątek: Krystyna m.  
Kalendarz słowiański  
Czwartek: Siemysława  
Piątek: Samomyśla  
Słońca: wschód 6.32  
zachód 16.41  
Długość dnia 10 g. 09 min.  
Księżyc: wschód 3.21  
zachód 15.11

Faza: 3 dzień przed nowiem.

## Zebrania

Dziś o 9 za poległych powstańców naboż. w kościele św. Marcina;

## Pogrzeby

Dziś: Sp. Ireny z Braunków Marcelowej Karpiańskiej o godz. 11.30 z kaplicy cment. św. Marcjńskiego, ul. Bukowska. — Sp. Aleksandra Besserta o godz. 15 z kaplicy cment. na Jeżycach.

## TEATRY:

Teatr Wielki: Dziś — „Hrabia Luxemburg”.  
Teatr Polski: Dziś — „Dzień bez kłamstwa”. (Występ Marjusza Maszyńskiego).  
Teatr Nowy: Dziś — „Dżungla”.

## TEATRY

### Z Teatru Wielkiego

Dziś i jutro operetka Franciszka Lehara „Hrabia Luxemburg” z p. Halną Dudyczówną w głównej roli. Tańce układu baletmistrza Maksymiljana Statkiewicza, w wykonaniu primabaleriny Zofji Grabowskiej oraz corpa de ballet.

W sobotę wznowienie arcydzieła Gounoda, opery „Faust”. Opera otrzymuje nową inscenizację i wystawę dekoracyjną. Reżyserję powierzono p. Marji Janowskiej-Kopczyńskiej, nowe dekoracje stworzył p. Zygmunt Szpingier. Wszystkie partje śpiewać będą czołowi artyści zespołu operowego i tak: dr. Fausta — Józef Wołński, Mefistofelesa — Roman Wraga, Margaryta — Marja Kiselewska, Walentego — Aleksander Karpacki, Siebla — Jadwiga Musielewska i Martę — Marja Janowska-Kopczyńska. Przy pulpicie kapelmistrzowskim Stefan Barański.

### Z Teatru Polskiego

Dziś i jutro występy gościnne Marjusza Maszyńskiego. Odegrana będzie arcywesoła lekka komedia „Dzień bez kłamstwa” w koncertowym wykonaniu całego zespołu. W obydwa te dni o godz. 12-tej w południe Marjusz Maszyński daje swoje ulubione poranki dla uczącej się młodzieży. Ceny od 20 gr do 50 gr.

Najbliższą premierą Teatru Polskiego będzie krotoczwilna muzyczna Al. hr. Freidry „Sto sześćdziesiąt”, czyli „Nowy Don Kiszot” z muzyką St. Moniuszki.

### Z Teatru Nowego

Dzisiaj i codziennie w bież. tygodniu grana będzie sensacyjna sztuka Maughama i Fodora „Dżungla”, w premierowej obsadzie.

Najbliższą premierą teatru będzie wesoła komedia Huxley'a „Wiosenne porządki”. Przygotowania nowej premiery odbywają się pod reżyserkim kierunkiem Zygmunta Noskowskiego. Jednocześnie są prowadzone próby z komedji J. I. Kraśzewskiego „Miód kasztelański” pod reżyserkim kierunkiem Kazimierza Koreckiego.

## Młodzież Wszchpolska

S. S. U. P.

### Wydział koleżanek

W piątek, dnia 25 bm. o godz. 20-tej odbędzie się w lokalu własnym ZEBRANIE ORGANIZACYJNE KOLEŻANEK. Obecność koleżanek obowiązkowa.

## Z ESTRADY

II koncert symfoniczny w Teatrze Wielkim. Dyrygent prof. Feliks Nowowiejski. Solista: Zygmunt Dygat.

Znaćomość naszych melomanów z Rousselem, jednym z najmłodszych obecnie kompozytorów francuskich, datuje już od roku ubiegłego. Prof. Nowowiejski po powrocie z Paryża wykonał wtedy pierwszą symfonię tego autora, obecnie zaś niezmiernie propaguje Rousseła, czego dowodem było włączenie do programu ostatniego koncertu drugiej symfonji tego kompozytora. Utwór ten, mimo że odznacza się ciekawą i efektowną instrumentacją, pozostaje znacznie w tyle za pierwszym znanym nam dziełem Rousseła, stąd też przebrzmiał prawie bez echa. Rzecz inna, że zaważyło też słabe wykonanie, jest to bowiem dzieło technicznie trudne i nie da się przygotować w jednej czy dwóch próbach, jakie nasza orkiestra ma do dyspozycji.



## Z sali sądowej

### Skazanie komorników sądowych

Wilno (Tel. wł.) Tutejszy sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Głębokim rozpatrywał sprawę komornika J. Fiedorowicza, oskarżonego o nadużycia i defraudacje, popełnione w czasie urzędowania.

W czasie rozprawy ujawniono, że suma przywłaszczona sięga zł 20 000. Pieniądze przywłaszczono w ciągu dłuższego czasu komornik przegrywał w karty. Po stwierdzeniu nadużyć zwolniono go ze stanowiska.

Sąd okręgowy skazał Fiedorowicza na 3 lata więzienia.

Skarszewy. (Tel. wł.) Sąd grodzki w Skarszewach rozpatrywał sprawę przeciwko b. komornikowi sądowemu Wysockiemu, oskarżonemu o nielegalne pisanie wniosków i skarg do władz administracyjnych oraz sprzeniewierzenie 20 zł w związku z tą czynnością.

Sąd, po przesłuchaniu świadków, skazał Wysockiego za nielegalne pisanie wniosków i skarg na karę 3 miesięcy więzienia i tysiąc złotych grzywny, natomiast za sprzeniewierzenie na 6 miesięcy więzienia. Jako łączną karę orzekł sąd 6 miesięcy więzienia i 1.000 zł grzywny, które w razie nieściągalności zamienia się na areszt.

### Rehabilitacja w procesie firmy Giesche

Proces dyrektora bydgoskiej filii firmy węglowej Giesche, Alfreda Preissa, obudził swego czasu najwyższe zainteresowanie w całym mieście. Suma sprzeniewierzeń Preissa sięgała 140.000 zł, była to więc afera o szerszych rozmiarach. Poza tem do procesu wciągnięto jako współoskarżonego b. dyrektora filii bydgoskiej, Alfonsa Dybowskiego, który brał czynny udział w życiu społecznym Bydgoszczy i należał do organizatorów stowarzyszenia kupców węglowych, obejmującego teren Pomorza i przeprowadzającego na tym terenie walkę z nieuczciwą konkurencją żydowską, a także z napływem do nas opału zagranicznego.

Na rozprawie w bydgoskim sądzie okręgowym wina Preissa została całkowicie udowodniona i trybunał wydał wyrok, mocą którego Preiss otrzymał karę 4 lat więzienia. Uznano wtedy za współwinnych pp. Dybowskiego i urzędnika filii Formalskiego, którzy rzekomo dopomogli do ukrywania przez dłuższy czas nadużyć, bowiem nie zwrócili w porę na nie uwagi zarządowi firmy w Katowicach. Dybowskiemu przysądcono karę 2 lat, a Formalskiemu karę 1 roku więzienia.

Wobec wniesienia przez obrońców apelacji odbyła się w Poznaniu, w sądzie apelacyjnym, rozprawa odwoławcza. Tam ustalono brak winy ze strony Dybowskiego i Formalskiego, zwolniono ich od kary oraz od powództwa cywilnego, wniesionego przez firmę, i tem samem zrehabilitowano obu,



Hollywood-miasto widziane przy odlocie do Nowego Jorku. (Do koresp. na str. 2). (Fot. Kopeć, Los Angeles).

zrywając z nich zarzut współdziałania w oszustwach Preissa.

Rozprawa apelacyjna potwierdziła natomiast akt oskarżenia w stosunku do samego Preissa. Utrzymał się w mocy zarówno zarzut nadużyć na szkodę firmy w sumie 138.700 zł, jak i drugi zarzut poszkodowania przez fałszywe księgowanie skarbu państwa na sumę około 80.000 zł. W takim stanie rzeczy sąd apelacyjny zatwierdził co do Preissa wyrok pierwszej instancji, skazujący go na 4 lata więzienia.

### Kłeska żywiołowa w Kalifornii

Nowy Jork. (Tel. wł.) W południowej Kalifornii szaleją pożary lasów, które wskutek silnego wiatru rozszerzają się coraz bardziej. Dotychczasowe szkody w drzewostanie są już bardzo znaczne. Ofiarą płomieni padło również kilka domów oraz sanatorium, w którym spłonął żywcem jeden z kuracjuszy.

Władze leśne w San Francisco zostały wezwane do natychmiastowego wysłania samolotami fachowców od gaszenia pożaru do miejscowości i terenów zagrożonych.

Równocześnie w okolicach Santa Anna szalał orkan piaskowy. Na drogach i szosach wydarzyło się szereg wypadków samochodowych, gdyż kierowcy samochodów tracili orientację wskutek zaciemnienia widoku przez chmury pyłu. W związku z tem władze zamknęły drogi.

W pobliżu miejscowości Huntington Beach przeszła trąba powietrzna, która obaliła 18 wież wiertniczych.

## RECENZJE KINOWE

**Kino „Słońce“** wyświetla film pod tyt. „Wyprawy Krzyżowe”. Cecil de Mille ma niezaprzeczoną sławę specjalisty od filmów historycznych. Gruntownie przed każdym swym dziełem przestudjuje epokę, zapozna się szczegółowo z kostiumami, drobiazgami codziennego użytku, z obyczajowymi detalami. Co do tej strony możemy z całą ufnością wierzyć temu reżyserowi, że za czasów Cezara, Kleopatry, czy w średniowieczu było tak, a nie inaczej. Drugą genialną cechą de Mille'a jest umiejętność operowania tłumami: tysiączne zbiorowiska statystów kłębi się, tłoczy, biega, krzyczy, ale nic tu nie dzieje się bez planu. Każdy ma ściśle wyznaczoną rolę, obliczone do najdrobniejszego szczegółu ruchy, gesty, słowa: rzekomy chaos musi odbywać się w wielce rygorystycznym porządku. „Wyprawy Krzyżowe” dały nowe pole do popisu znakomitemu reżyserowi: wprowadzają w ciekawe środowisko, wymagają wielu zbiorowych, tłumnych scen. I reżyser wykorzystał tę okazję. Założyłbym się, że każda sprzączka przy zbroi Ryszarda Lwie Serce, każdy pierścień królowej Alicji, czy Berengary jest skopjowany z autentycznego, średniowiecznego drobiazgu; rycerze angielscy z takich, a nie innych rogów pili wino, a łucznicy tureccy tak, a nie inaczej napijali luki. Sceny zbiorowe są naprawdę imponujące — rozmachem, dynamiką, barwnością; szczególnie sceny szturmowe. Aktorsko stoi też film na wysokim poziomie. Wymarzonym poprostu odtwórcą roli Ryszarda Lwie Serce jest Henry Wilton, a za nim cały poczet aktorów, odtwarzających dalsze męskie role. Stabiej

wypadła pleć słaba; widać, współczesnym „starom” niełatwo się przeobrazić w rycerskie średniowieczne niewiasty.

Film imponuje swą monumentalnością, olśniewa efektownymi, pełnymi ruchu scenami zbiorowymi, a szlachetna jego tendencja dodaje mu milego uroku.

Ponieważ film jest bardzo długi — nie ma żadnego nadprogramu i sensownie rozpoczynają się bardzo punktualnie. Nie można się spóźniać. (ver.)

**Kino „Oświatowe“** wyświetla film p. t. Buster rozda je „miljony”. Nadchodząca ostatnio z Ameryki wiadomość o napadzie szatu, jakiemu uległ popularny komik filmowy, dodają atrakcyjności jego filmom. Łatwo można zapaść na umyśle, gdy się grywa w komediach tak powikłane role: zgubi się wreszcie człowiek i nie wie, czy jest wodzem bandy, czy nieśmiałym aktorem, kto to — aktor, czy bandyta — uderzył w łeb tego drugiego, goni go z rewolwerem w rękę: „mnie biją, czy jego?” Dobrze na to patrzeć — uśmieje się człowiek z tych qui pro quo, ubawi do syta — ale grać! Buster w podwójnej roli wyczynia, rzeczywiście, niesamowite wprost historie. Warto zobaczyć i porządnie się uśmieć. W nadprogramie film popularno-naukowy p. t. „Idylle natury”. (ver.)

**Kino „Wilsona“** wyświetla film detektyw p. t. „Mord w Trinidad” z Bruce Nigela, Heather Angel, Murray Kinnel w rolach głównych. Opowiedziano tu historię poszukiwań za przemytnikami diamentów i zbrodniarzami, przeprowadzanych przez dzielnego detektywa Bertrama Lyncha. Film obfituje w różne tricki kryminalne, przygody niesamowite i mrozące krew w żyłach. Gra aktorów poprawna, nastrój opowieści poważny. (Sza.)

## GIĘŁDA WARSZAWSKA

z dnia 23. 10. 1935 r.

	Dewizy:	
	trans.	spred. kup.
Belgia	89,45	89,68 89,22
Berlin	213,30	214,30 212,30
Holandja	360,40	361,30 359,50
Kopenhaga	116,65	117,20 116,10
London	26,12	26,25 25,99
Nowy Jork czek	5,31 1/4	5,34 1/4 5,28 1/4
Nowy Jork kabel	5,31 3/8	5,34 3/8 5,28 3/8
Paryż	35,01	35,10 34,92
Praga	21,99	22,04 21,94
Szwajcaria	172,80	173,23 172,37
Włochy	43,25	43,37 43,13

Tendencja niejednołita.

### Obligacje i papiery wartościowe:

3% poz. bud.	40,75
5% poz. konwers.	67,00
6% poz. dolarowa	77,00
4% poz. premij. dol.	53,00
7% poz. stabilizacyjna	60,50
w drobnych	61,00

Tendencja słabsza.

### Akcje w złocie:

Bank Polski	91,50
W. T. K. Węgiel	14,25
Lilpop	8,55
Ostrowiec	18,50
Starachowice	34,00

Tendencja mocna.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo. i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

## OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:  
1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 3695, z 21 025, d 1811 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11,10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 11,00.

## OTYŁOŚĆ osłabia serce

Ziola Magistra Wolskiego „DEGROSA” zawierające jod organiczny, znajdujący się w morskiej roślinie Yehanga, pobudzają organizm do spalania nadmiernej tłuszczu. Stosuje się je przeciwko otyłości i nie wymagają one specjalnej diety. Ziola ze znak. ochr. „DEGROSA” do nabycia w aptekach i drogeriach. Wytwórnia Magister E. Wolski, Warszawa, Ziola 14. nr 16 382

### 7. SPRZEDAŻE

**Piece**  
kaflowo-żelazne — przenośne — oszczędne. Technogaz, Dąbrowskiego 81, telefon 68-74. zdg 59 069

### Skład kapeluszy

dobrze zaprowadzony, kilkanaście lat w jednych rękach, w centrum z mieszkaniem, całkowitem urządzeniem i towarami, na sprzedaż spowodu wyjazdu. Oferty Kurjer Poznański zdg 59 074

### Futra najmodniejsze eleganckie

solidnie wykonane tylko u **Marjana Pławińskiego** Poznań, plac Nowomiejski 6a. Rok założenia 1910. Dogodne warunki spłaty, ceny przystępne. — Reperacje i przeróbki. Pg 5813-56,350

### Lokal

restauracja, dobrze prosperująca, wysmienite położenie Poznaniu, powodów rodzinnych korzystnie do oddania. Spieszne oferty Kurjer Poznański zdg 58 799

### Dodatki

ubraniowe poleca najtaniej Jan Grobelski, Poznań, Wrocławska 2 dz 3978

### Kolonjalka

towarem, mieszkaniem, srodmieściu na sprzedaż. Adres Kurjer Poznański zdg 59 080

### Futro

damskie tani. Towarowa 21—11 zdg 58 910.

### Książki

najroźniejsze za bezcen. Antykwariat. Woźna 19. zdg 59 077

### Kraty

żelazne rozciągane, wanne cynkowa Kręta 6, m. 11. zdg 59 076

### 13. SZUKA MIESZK.

### Młode

małżeństwo poszukuje stróżstwa zaraz. Oferty Kurjer Poznański zdg 58 581

### 2

pokoje kuchnia poszukuje urzędnik państwowy. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 58 658

### Na stałe

posadzie państwowej poszukuje pokoją z kuchnią wprost od gospodarza solidny pewny płatnik. Oferty Kurjer Poznański zdg 58 847

### 18. DZIERŻAWY

**Dzierżawy folwarku**  
700 do 1800 mórg poszukuje Piotr Stankiewicz, Kepno, Rynek zdr 59 005

### Wydzierżawie

gospodarstwo ogrodniczo-rolne około 18 mórg w Puszczykowie Starem, 3 morgi sadu i ogrodu warzywnego, dom mieszkalny. Informacje: Spisgardt, Puszczykowo Stare. zdg 4 504

### 25. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

### Kilkaset

złoty dam za wyrobienie odpowiedniej posady magistrówi prawa. Oferty Kurjer Poznański zdg 58 333

### Dziewczyna

do wszystkiego nawskroś uczciwa religijna, długoletnie świadectwo szuka miejsca od listopada. — Oferty Kurjer Pozn. zdg 58 469

### Kucharka

szuka posady na wyjazd. Oferty Kurjer Poznański zdg 58 786

### Dziewczyna

samodzielną zaprawami, lepszym domu, najchętniej młode małżeństwo, samotnej osoby, poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 58 552

### Bilansista

rutynowany poszukuje pracy. — Prowadzi księgowość godzinową już za 20 zł miesięcznie. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdg 56 216

### Tokarz - rusznikarz

wrócił z wojska, szuka posady. 7 Ludwik Grzeskowiak, Smolna 7 m. 6. zdr 56 974

### Panienska

emigrantka z językiem niemieckim i francuskim poszukuje posady do dzieci. Oferty Kurjer Poznański zdg 58 849

### Urzędnik gospodarczy

kawaler, w średnim wieku, ze szkoła rolnicza, ślednią praktyką, dobrymi świadectwami szuka posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 58 827

### Przyjmę

pracę jako stróż z kauceją 100 zł w Banku względnie innym przedsięwzięciu. Zgłoszenia proszę skierować pod: Składnica poczta Trzemeszno Nr. 120. zdr 59 007

Co futro — to **Edmund Rychter** — co palto — to **Edmund Rychter** — co ubranie — to **Edmund Rychter**, Poznań, Ostrów Wielkop

### Przedpłata

na miesiąc listopad 1935 r. za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,14, kwartalnie zł 12,40 pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7,50, w innych krajach zł 9,50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoformatowych i urzędowościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej urzędowości. Telefony do Redakcji i Administracji: 41-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72.

### Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr., na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr., na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr., na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr. przed wiadomościami potoczniemi 200 gr. od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniami miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30, w dni przedświąteczne do godz. 22 u stróża do wydania głównego (wieczornego) „drobne” do g. 11,10, w dni przedświąteczne do godz. 11,00, większe dłużej według możliwości. Drobne ogłoszenia najwyższej 100 słów w tem 5 nagłówk.: słowo nagłówk. (tłusto) 25 gr., każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matryc., wydawnictwo nie odpowiada.

P. K. O. Poznań nr. 200 149